

Sygn. akt : II Ka 76/16



**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 29 marca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący : SSO Jerzy Pałka /spr/
sędziowie : SSO Anna Łaszczych
SSO Ryszard Warda

protokolant: Dorota Dziczek

w obecności prokuratora: Adama Kolbusa

po rozpoznaniu w dniu 29 marca 2016 r.
sprawy : Krzysztofa Łukaszewicza i Zygmunta Michała Wasilewskiego
oskarżonych z art. 35 ust 1 ustawy o ochronie zwierząt

z powodu apelacji pełnomocnika oskarżyciela substydiarnego Fundacji dla Zwierząt
ARGOS

od wyroku Sądu Rejonowego w Pułtusku
z dnia 18 maja 2015 r. sygn. akt II K 11/15

Orzeka:

- 1/ Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.
- 2/ Koszty postępowania odwoławczego przejmuje na rzecz Skarbu Państwa.



**Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność z oryginałem**
Z upoważnienia
Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy

inż. Dorota Dziczek

12.05.2016

Sygn. akt. II Ka 76/16

UZASADNIENIE

Krzysztof Łukaszewicz został oskarżony substydialnym aktem oskarżenia o to, że:

znęcał się nad zwierzętami w ten sposób, że będąc kierownikiem schroniska dla bezdomnych zwierząt w Chrycynie, w okresie od stycznia 2006 r. do grudnia 2010 r., utrzymywał tam psy w niewłaściwych warunkach bytowania i w stanie rażącego zaniedbania tj. w nadmiernym zagęszczeniu bez właściwych pomieszczeń, bez wybiegów niezbędnych dla realizacji potrzeb tego gatunku zwierząt, bez odpowiedniego pożywienia, a także bez odpowiedniego leczenia i profilaktyki, co prowadziło do wysokiej śmiertelności zwierząt, w tym także do zagryzania się psów

tj. o czyn z art. 35 ust. 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt

Zygmunt Michał Wasilewski został oskarżony o to, że będąc lekarzem weterynarii zatrudnionym w schronisku dla bezdomnych zwierząt w Chrycynie w okresie od stycznia 2006 r. do grudnia 2010 r. bez istotnych powodów uśmiercał zwierzęta z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt

tj. o czyn z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt

Sąd Rejonowy w Puławach wyrokiem z dnia 18 maja 2015 r. oskarżonego Krzysztofa Łukaszewicza uniewinnił od popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia w punkcie I czynu, zaś oskarżonego Zygmunta Michała Wasilewskiego uniewinnił od popełnienia czynu zarzucanego w akcie oskarżenia w pkt. II. Kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

Apelację od powyższego wyroku wniósł pełnomocnik oskarżyciela Fundacji dla zwierząt ARGOS. Na podstawie art. 427 § 2 i art. 438 pkt. 2 k.p.k.

zarzucił zaskarżonemu wyrokowi rażące naruszenie przepisów postępowania karnego, które miało wpływ na treść orzeczenia a w szczególności art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i 410 k.p.k. poprzez dokonanie nieprawidłowej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności poprzez:

- uznanie za wiarygodne zeznania świadka Jacka Leszczyńskiego, który jako osoba odpowiedzialna za nadzór weterynaryjny nad schroniskiem w Chrcynnem dopuszczał szeregu nieprawidłowości w działalności tej placówki,
- uzasadnienie za wiarygodne zeznań świadków Jacka Pisarzewskiego, Kazimierza Wawrzyńczaka, Zofii Łukasiewicz i Karoliny Mroczek, którzy są świadkowie są związani rodzinnie bądź służbowo z oskarżonym Krzysztofem Łukaszewiczem a ich zeznania są sprzeczne ze zgromadzonymi w sprawie dokumentami,
- pominięcie zeznań Magdaleny Czachorskiej i Krzysztofa Misiaka oraz dokumentów, które to dowody potwierdzają zasadność zarzutów wskazanych w akcie oskarżenia,
- błędne uznanie, że oskarżony Krzysztof Łukaszewicz, nie działał w sposób umyślny z zamiarem znęcania się nad zwierzętami, w sytuacji gdy warunki bytowania psów w schronisku były tragiczne a zagęszczenie psów było nadmierne przez cały okres objęty aktem oskarżenia, co powodowało agresję i zagryzanie się psów,
- błędne uznanie, że oskarżony Zygmunt Wasilewski nie działał w sposób umyślny z zamiarem znęcania się nad zwierzętami, w sytuacji gdy dokonywał eutanazji psów bez istotnych powodów,

Bezpodstawne uznanie, że ilość dostępnych legowisk dla psów w schronisku w Chrcynnem (133) była odpowiednia wobec przestrzeni życiowej, jaka była udostępniana dla tych zwierząt.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji celem ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela subsydiarnego jest oczywiście bezzasadna i nie została przez Sąd Okręgowy uwzględniona.

Wbrew twierdzeniom apelującego, Sąd Okręgowy nie stwierdził uchybień, które rodziłyby wątpliwości co do merytorycznej trafności zaskarżonego wyroku. Postępowanie rozpoznawcze w niniejszej sprawie zostało przeprowadzone poprawnie. W pisemnym uzasadnieniu wyroku Sąd *meriti* poddał logicznej, do tego niezwykle drobiazgowej, wręcz skrupulatnej analizie zebrane dowody zgodnie ze wskazaniem wiedzy i życiowego doświadczenia, przedstawiając, na jakich przesłankach faktycznych i prawnych oparł swoje własne przekonanie o braku sprawstwa i winy oskarżonych Krzysztofa Łukaszewicza i Zygmunta Michała Wasilewskiego.

Zasadnicze zarzuty, tj. błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku oraz obrazy art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. i art. 410 k.p.k. są *de facto* wynikiem odmiennej interpretacji i oceny zdarzeń, i jako takie nie zasługują na aprobatę. Jak bowiem wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy (*m.in. wyrok z 24 marca 1975 r., II KR 355/74, OSNPG 1975 r., Nr 9, poz. 84*), możliwość przeciwstawienia ustaleniom sądu orzekającego odmiennego poglądu, nie może prowadzić do wniosku o dokonaniu przez sąd błędu w ustaleniach faktycznych. Zwłaszcza wówczas, gdy sąd orzekający – jak miało to miejsce w przedmiotowej sprawie szczegółowo uzasadnił swoje stanowisko, w tym w kwestionowanym zakresie, wskazując przy tym fakty, jakie uznał za udowodnione lub nie udowodnione, na jakich oparł się dowodach i dlaczego nie uznał dowodów

przeciwnych, a ponadto sądowa ocena dowodów nie wykazuje błędów natury faktycznej (niezgodności z treścią dowodu, pominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (błędów rozumowania i wnioskowania) oraz nie jest sprzeczna z doświadczeniem życiowym lub wskazaniem wiedzy.

Powodem utrzymania w mocy wyroku Sądu I instancji uniewinniającego Krzysztofa Łukaszewicza i Zygmunta Michała Wasilewskiego od zarzutu popełnienia przestępstwa określonego w art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt było uznanie, że oskarżeni swoim działaniem nie wyczerpali znamion strony podmiotowej oraz strony przedmiotowej zarzucanego im przestępstwa. Przestępstwo znęcania się nad zwierzętami jest przestępstwem umyślnym, które można popełnić tylko z zamiarem bezpośrednim. Zdaniem Sądu Odwoławczego, dla uznania określonego zachowania za przestępstwo znęcania się, konieczne jest nie tylko ustalenie zamiaru bezpośredniego sprawcy, którego przedmiotem było wyrządzenie cierpień zwierzęciu, ale też dowiedzenie faktycznej skali cierpienia.

Istota problemu w niniejszej sprawie sprowadza się do odpowiedzi, jaki jest charakter prawny czynu zabronionego z art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 2003 Nr 106, poz. 1002), a więc przede wszystkim, jak należy rozumieć pojęcie "znęcania się nad zwierzętami" oraz czym charakteryzuje się strona podmiotowa i przedmiotowa tego przestępstwa.

W tym miejscu przypomnieć należy, iż pojęcie to pojawiło się w ustawodawstwie polskim po raz pierwszy w rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt (Dz. U. z 1932 r. Nr 42, poz. 417), którego art. 1 zabraniał znęcania się nad zwierzętami, natomiast art. 2 wyjaśniał jak należy rozumieć to pojęcie podając przykładowo, w punktach a-i sposoby znęcania się. Wyliczenie to nie było jednak wyczerpujące, bowiem pkt j art. 2 dodatkowo wskazywał, że znęcaniem nad zwierzętami było wszelkie zadawanie zwierzętom cierpień bez odpowiednio ważnej i słusznej potrzeby (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 kwietnia 1932 r., sygn. II K 114/32, Zbiór

Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej 1932, nr 7, poz. 133; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1934 r., sygn. III K 85/34 Zbiór Orzeczeń Sądu Najwyższego. Orzeczenia Izby Karnej 1934, nr 8, poz. 159). Znęcanie się nad zwierzętami było wykroczeniem z art. 4 rozporządzenia, a jeżeli sposób działania sprawcy wskazywał na wyjątkowe okrucieństwo, czyn ten stawał się przestępstwem z art. 5. Przepis art. 4 rozporządzenia zgodnie z art. VI pkt 1 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. - Przepisy wprowadzające Kodeks wykroczeń (Dz. U. Nr 12, poz. 115) utracił jednakże moc z chwilą wejścia w życie kodeksu wykroczeń w dniu 1 stycznia 1972 r. Znęcanie się nad zwierzętami stanowiące jedynie wykroczenie zostało stypizowane w art. 62 k.w., a w rozporządzeniu z 22 marca 1928 r. nadal pozostało przestępstwo określone w art. 5. Na mocy art. 43 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt straciło moc rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. o ochronie zwierząt, a mocą art. 41 tej ustawy skreślono art. 62 Kodeksu wykroczeń. Komentatorzy tych uprzednio obowiązujących przepisów wskazywali, iż przestępstwo znęcania z art. 5 tego rozporządzenia, czy też wykroczenie z art. 62 § 1 k.w. mogło być popełnione nie tylko w formie działania (np. bicie), ale również w formie zaniechania (np. nie podawanie pokarmu) oraz tylko umyślnie, przy czym regułą był zamiar bezpośredni, chociaż niektórzy komentatorzy przyjmowali za dopuszczalny również zamiar ewentualny. Interpretując te przepisy kierowano się bogatym orzecznictwem dotyczącym znęcania się nad ludźmi, w tym uchwałą z dnia 9 czerwca 1976 r., sygn. VI KZP 13/75 zawierającą wytyczne wymiaru sprawiedliwości i praktyki sądowej w zakresie prawnokarnej ochrony rodziny (OSNKW 1976, z. 7-8, poz. 86), która dopuszczała możliwość popełnienia przestępstwa z art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. również z zamiarem ewentualnym (por. M. Bojarski, W. Radecki, Pozakodeksowe przepisy karne z komentarzem, Warszawa 1992, str. 150-152; J. Bafia, D. Egierska, I. Śmietanka, Kodeks wykroczeń- ustawa z 20.5.1971. Komentarz, Warszawa 1980, str. 162-165).

Zdaniem Sądu Najwyższego, przy ustalaniu czy dane zachowanie stanowi znęcanie się nad zwierzęciem w myśl obecnie obowiązującej ustawy o ochronie zwierząt, można nadal stosować posiłkowo poglądy wypracowane przez doktrynę i orzecznictwo na gruncie przepisu art. 184 kodeksu karnego z 1969 r. i art. 207 k.k. z 1997 r., oczywiście przy uwzględnieniu nowszego orzecznictwa Sądu Najwyższego wskazującego, jak należy rozumieć pojęcie "znęcanie się" oraz specyfiki przedmiotu czynności wykonawczej (por. M. Mozgawa, Prawnokarna ochrona zwierząt, Lublin 2001, str. 16-20). Racjonalny ustawodawca posługując się tym samym terminem "znęcanie się" w kodeksie karnym w odniesieniu do ludzi, jak i w omawianej ustawie w odniesieniu do zwierząt, musiał bowiem dopuścić stosowanie analogii w zakresie, w jakim literalna wykładnia tego pojęcia to dopuszcza. Opierając się więc o bogate w tym zakresie orzecznictwo Sądu Najwyższego należy wskazać, że znęcanie się ze swej istoty polega na tym, że sprawca chce zadać pokrzywdzonemu cierpienia fizyczne lub moralne, dokuczyć mu czy też poniżyć, dlatego też godzenie się sprawcy na taki charakter zachowania się nie jest wystarczające do przypisania popełnienia występku z art. 184 § 1 k.k., a więc przestępstwa znęcania się z art. 184 § 1 k.k. można dopuścić się tylko z zamiarem bezpośrednim (por. m.in. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 23 lutego 1995 r., sygn. II KRN 6/95, LEX nr 24461; z dnia 21 października 1999 r., sygn. V KKN 580/97, LEX nr 39101). Poglądy te podziela również doktryna (por. A. Marek, Kodeks karny. Komentarz, Warszawa 2005, str. 469; M. Szewczyk (w:) Kodeks karny. Część szczególna. Tom II. Komentarz pod red. A. Zolla, Kraków 2006, str. 727; O. Górniok (w:) Kodeks karny. Komentarz., Gdańsk 2002/2003, str. 1011-1012). Nadto należy podkreślić, że o ograniczeniu strony podmiotowej umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego przesądza również znamię czasownikowe, intencjonalne "znęca się", charakteryzujące szczególne nastawienie sprawcy, co winno odnosić się zarówno do znęcania się nad ludźmi, jak i zwierzętami. W takiej sytuacji należy stwierdzić, że również przestępstwo znęcania się nad zwierzętami określone w art. 35 ust. 1 tej ustawy

może być popełnione jedynie umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Wskazuje to jednoznacznie, iż Sąd Najwyższy nie podziela w tym zakresie poglądu prawnego oskarżyciela posiłkowego, który opierając się o wcześniejszą linię orzeczniczą Sądu Najwyższego, wskazywał na możliwość popełnienia przestępstwa znęcania się nad zwierzętami również z zamiarem ewentualnym.

Korzystając z dorobku orzecznictwa Sądu Najwyższego wypracowanego na gruncie art. 184 § 1 k.k. z 1969 r. i art. 207 § 1 k.k. należy mieć jednakże na uwadze specyfikę przedmiotu czynności wykonawczej. Znęcanie się nad ludźmi oraz znęcanie się nad zwierzętami obejmuje, bowiem, zasadniczo różne zakresy czynów. Wskazać należy, iż znęcanie się nad ludźmi to tylko jedna z kilku kategorii umyślnego wyrządzania krzywd, obok np. pozbawienia wolności czy uszkodzenia ciała. Natomiast kategoria znęcania się nad zwierzętami obejmuje wszystkie, poza nieuzasadnionym zabijaniem, przypadki ich krzywdzenia czy złego traktowania, które ustawodawca uznał za karalne.

Aby jednakże odkodować pojęcie znęcania się nad zwierzętami z art. 35 ust. 1 ustawy konieczne jest sięgnięcie do przepisów materialnych tej ustawy, bowiem w tym zakresie przepis odsyła do art. 6 ust. 2 ustawy, który to wskazuje, iż znamiona przestępstwa znęcania wyczerpują czyny w nim wyszczególnione.

W art. 6 ust. 1 został zamieszczony generalny zakaz znęcania się nad zwierzętami, po czym ustawodawca w ust. 2 sformułował definicję znęcania się w sposób dwustopniowy. Najpierw, bowiem, wskazał, że znęcanie się to zadawanie lub świadome dopuszczanie do zadawania bólu lub cierpień zwierzęciu, a następnie w czternastu punktach podał, czym w szczególności jest znęcanie się nad zwierzętami. Użyte w tej definicji sformułowanie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, iż za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada nie tylko osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu, ale również ten, kto świadomie dopuszcza do zadawania przez inną osobę bólu lub cierpienia zwierzęciu. Analiza uprzednio obowiązujących w tym zakresie przepisów wskazuje, iż za znęcanie się nad zwierzętami odpowiadał jedynie ten,

kto osobiście podejmował zabronione działania wyszczególnione w art. 2 rozporządzenia z 22 marca 1928 r. natomiast, jeżeli osoby wymienione początkowo w art. 4 rozporządzenia, a po utracie jego mocy w art. 62 § 2 k.w., świadomie dopuszczały do znęcania się nad zwierzętami przez inną osobę, nie odpowiadały za popełnienie przestępstwa znęcania, a jedynie podlegały tej samej karze, co osoba znęcająca się. Okoliczność ta powodowała, iż popełnienie przestępstwa przez świadome dopuszczanie do znęcania się nad zwierzęciem przez inną osobę nie było możliwe w zamiarze bezpośrednim, bowiem takie stanowiłoby bądź podżeganie do popełnienia przestępstwa, bądź, gdy polegało na utwierdzaniu sprawcy w już powziętym zamiarze znęcania się - pomocnictwo psychiczne (por. M. Bojarski, W. Radecki, Kodeks wykroczeń z komentarzem, Warszawa 1992, str. 141). Warunkiem było więc wystąpienie zamiaru ewentualnego. W obecnym stanie prawnym z uwagi na rozszerzenie definicji znęcania się nad zwierzętami także na osoby, które świadomie dopuszczają do zadawania bólu lub cierpienia przez inne osoby, również warunkiem odpowiedzialności tej osoby jest wystąpienie zamiaru bezpośredniego, bowiem ustawodawca uznał, iż taka osoba także znęca się nad zwierzętami.

Wykaz zamieszczony w ust. 2 art. 6 ustawy o ochronie zwierząt, przedstawia typowe wypadki znęcania się. W przepisie tym zawarta jest jednakże otwarta definicja znęcania się na zwierzętami, na co wskazuje użyty w tym przepisie zwrot "w szczególności". Należy więc uznać, że za znęcanie się nad zwierzętami może być uznane każde zadawanie, lub dopuszczenie do zadawania bólu lub cierpienia nawet, gdy zachowanie to nie zostało wymienione wprost w żadnym z punktów tego przepisu, który jednakże przedstawia typowe wypadki znęcania się. Należy natomiast podkreślić, że jeżeli zachowanie wyczerpuje opis któregoś z punktów, to Sąd nie musi już ustalać, że spowodowało ono ból lub cierpienie, gdyż to sam ustawodawca przesądził, że zachowania w tych punktach wymienione są znęcaniem się, czyli powodują ból lub cierpienie. Znęcaniem jest więc każdy z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego

postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu. Dopuszczanie polega w praktyce na nie przeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu i jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6.

Za tak rozumianym pojęciem znęca się przemawia również to, że należy je interpretować w dużym stopniu obiektywnie i o uznaniu za znęcanie się zachowania sprawiającego ból fizyczny lub cierpienia ofiary powinna decydować ocena obiektywna, a nie subiektywne odczucie pokrzywdzonego. O przyjęciu znęcania się rozstrzygają więc społecznie akceptowane wartości wyrażające się w normach etycznych i kulturowych. Nie można również pomijać tego, iż w przypadku zwierząt oczywiste są trudności związane z dowodzeniem faktu odczuwania przez nie cierpienia psychicznego, a nawet bólu fizycznego.

Nadto, znęcaniem w rozumieniu art. 6 ust. 2 pkt 10 ustawy nie jest każde utrzymywanie zwierzęcia w niewłaściwych warunkach bytowania, a tylko takie, które będzie skutkować jego bólem lub cierpieniem.

Reasumując należy stwierdzić, iż przestępstwo znęcania się nad zwierzętami określone w art. 35 ust. 1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt może być popełnione tylko umyślnie i to wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Użyte w definicji z art. 6 ust. 2 tej ustawy sformułowanie pozwala na jednoznaczne przyjęcie, iż za przestępstwo znęcania się nad zwierzętami odpowiada nie tylko osoba, która osobiście zadaje ból lub cierpienie zwierzęciu, ale również ten, kto świadomie dopuszcza do zadawania przez inną osobę bólu lub cierpienia zwierzęciu. Znęcaniem się jest natomiast każde z wymienionych w art. 6 ust. 2 ustawy sposobów bezpośredniego postępowania w stosunku do zwierzęcia, które muszą być objęte zamiarem bezpośrednim sprawcy, zamiar odnosi się więc do samej czynności sprawczej, a nie do spowodowania cierpień lub bólu. Dopuszczanie polega w praktyce na nie przeciwdziałaniu, czyli przyzwoleniu i

jest świadome, gdy sprawca zdaje sobie sprawę z następstw swego zachowania się, czyli że inna osoba zachowa się w jakikolwiek sposób wskazany w ust. 2 art. 6.

W ocenie Sądu Okręgowego, brak jest podstaw do formułowania zarzutu obrazu art. 4 k.p.k. Powołany przez apelującego przepis art. 4 k.p.k. (zasada obiektywizmu) stanowi, że organy prowadzące postępowanie karne obowiązane są badać oraz uwzględniać okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Art. 4 k.p.k. formułuje jedną z naczelnych zasad procesu karnego o charakterze dyrektywy ogólnej i zarzut jego naruszenia nie może stanowić samodzielnie podstawy środka odwoławczego o ile odwołujący się nie zarzuci obrazu konkretnych przepisów służących realizacji tej zasady. Zasada ta jest wyrazem postulatu ustawowego, ażeby ustalenia faktyczne odpowiadały prawdzie, co w postępowaniu sądowym jest osiągalne tylko wtedy, gdy przedmiotem zainteresowania sądu jest cały zebrany w sprawie materiał dowodowy, bez pominięcia istotnych jego części i gdy całokształt tego materiału jest przedmiotem rozważań sądu. O braku obiektywizmu możemy, więc mówić w sytuacji, gdy organy procesowe wykonywały czynności procesowe z pewnym osobistym pozytywnym bądź negatywnym nastawieniem, uprzedzeniem, zaś podejmowane w toku postępowania decyzje były stronnicze, bądź gdy przedmiotem oceny i rozważań sądu orzekającego nie był cały zebrany w sprawie materiał dowodowy (*vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1978r., IV KR 4/78, OSNKW 1978, Nr 4 - 5, poz. 52; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 1999r., V KKN 459/97, OSN Prok. i Pr.2000, Nr 2, poz. 10*).

Żadna z tych sytuacji nie zachodzi w niniejszej sprawie. Jak się wydaje, apelujący zarzuca Sądowi I instancji naruszenie tego przepisu jedynie dlatego, że ocenił materiał dowodowy odmiennie od życzeń apelującego, co nie świadczy przecież o naruszeniu zasady obiektywizmu.

Tymczasem zarzuty apelacji sprowadzają się do prostej negacji oceny dowodów i ustaleń Sądu I instancji oraz prezentowania własnych, subiektywnych poglądów odnośnie zebranego w sprawie materiału dowodowego, jak i poczynionych ustaleń faktycznych.

Sąd Odwoławczy uznał, iż Sąd Rejonowy nie dokonał błędnych ustaleń faktycznych, zaś procedując w sprawie nie uchybił przepisom postępowania karnego. Sąd meriti przeprowadził pełne postępowanie dowodowe, a następnie uzyskane dowody poddał analizie, która nie wykracza poza reguły prawidłowego rozumowania oraz wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego.

Odnosząc do kolejnych zarzutów odwoławczych, stwierdzić należy, że przekonanie Sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych, pozostaje pod ochroną prawa procesowego (art. 7 k.p.k.) wtedy, gdy: jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.), stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.), jest wyczerpująco i logicznie - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k.).

W ramach realizacji zasady zawartej w art. 7 k.p.k. Sąd ma prawo uznać za wiarygodne zeznania świadka (lub wyjaśnienia oskarżonego), co do niektórych przedstawionych przez niego okoliczności i nie dać wiary zeznaniom tego samego świadka (czy też wyjaśnieniom oskarżonego), co do innych okoliczności - pod warunkiem jednak, że swoje stanowisko w tej kwestii w sposób przekonujący (jak ma to miejsce w niniejszej sprawie) uzasadni. Wbrew stanowisku apelującego, Sąd Okręgowy dokonując kontroli odwoławczej zaskarżonego wyroku stwierdził, że sąd I instancji w pełni sprostął wymaganiom art. 7 k.p.k.

Jednoznacznie za takim wnioskiem przemawia analiza pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia.

Wnioskowanie sądu jest logiczne i przekonujące. Uwzględnia zasady wiedzy i doświadczenia życiowego. Prawidłowe natomiast jest tym bardziej, że to właśnie Sąd Rejonowy, realizując zasadę bezpośredniości procesu, zetknął się osobiście ze źródłami dowodowymi. Nie ma przy tym potrzeby powtarzania użytych przez Sąd argumentów, skoro znane są one apelującemu. W toku przeprowadzonego przewodu sądowego Sąd I instancji zgromadził wszystkie niezbędne dla rozstrzygnięcia dowody i wbrew twierdzeniom apelującego nie dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych. W sposób jasny i przekonujący wskazał w uzasadnieniu orzeczenia, sporządzonego w oparciu o przepis art. 424 k.p.k. które zeznania słuchanych w sprawie świadków oraz inne dowody uznał za wiarygodne, a którym tej cechy wiarygodności odmówił i stanowisko swoje w tej mierze należycie umotywowował. Rozumowania te dokonane zostały w granicach sędziowskiej swobody ocen, wynikającej z treści art. 7 k.p.k.

W sposób wyczerpujący Sąd I Instancji dokonał analizy dowodów i prawidłowo ustalił, iż oskarżeni Zygmunt Michał Wasilewski i Zygmunt Michał Wasilewski nie dopuścili się zarzucanych im czynów. Słusznie Sąd ten przyjął, iż zachowania oskarżonych nie nosiły cech znęcania się nad zwierzętami. Faktem jest, iż miejsce, w którym przetrzymywane nie były komfortowe niemniej jednak z całą pewnością nie można powiedzieć, pomimo pewnych niedociągnięć że zaniedbywano psy. Uchybienia wskazane w zaleceniach pokontrolnych były na bieżąco korygowane. Zdrowe psy były karmione raz dziennie, zaś świeżo przyjęte wychudzone psy dwa razy dziennie. Karmiono je „skwarkami” – przetopionym tłuszczem zwierzęcym, suchą karmą, karmą z puszek, a szczenięta karmą dla szczeniąt. Psy w boksach lokowane były według temperamentu oraz stosownie do powierzchni boksów. Jednakże w stadzie zdarzały się przypadki zagryzień psów z uwagi na rywalizację pomiędzy osobnikami. W przypadkach kiedy pies

był chory wzywany był lekarz. Psy usypiano, kiedy nie można było im pomóc lub były agresywne. Jednocześnie zauważyć należy, że brak jest kryteriów prawnych, czy zwyczajowo przyjętych odnośnie w jaki sposób należy określać stopień agresywności psa, aby kwalifikował się do usypienia. Wskazać należy, że do schroniska nie trafiały wyłącznie zdrowe i dobrze utrzymane psy, lecz także psy po przejściach, również chore. Przypadki zgonów naturalnych psów i eutanazji były ewidencjonowane ze wskazaniem jednostki chorobowej.

W ocenie Sądu Okręgowego słusznie Sady Rejonowy czyniąc ustalenia faktyczne w sprawie oparł się na zeznaniach świadków: Jacka Leszczyńskiego, Jacka Pisarzewskiego, Kazimierza Wawrzyńczaka, Zofii Łukasiewicz i Karoliny Mroczek, obdarzając je w pełni przymiotem wiarygodności. Między innymi świadek Jacek Pisarzewski to były pracownik schroniska, który wcześniej pracował tam jako wolontariusz, a zatem posiadał wiedzę bezpośrednią w przedmiocie działania schroniska. Kontrole przeprowadzane w schronisku nie ujawniały większych nieprawidłowości czy przejawów drastycznych sytuacji związanych z warunkami bytowania zwierząt. W wywodach poświęconych ocenie dowodów Sąd a quo stwierdził, iż duża liczba kontroli, ich wieloaspektowość oraz wyprowadzone wnioski końcowe prowadzą do zasadniczo jednoznacznych konstatacji, iż nie można mówić o złym traktowaniu zwierząt w schronisku prowadzonym przez oskarżonego Krzysztofa Łukaszewicza oraz, że lekarz weterynarii Zygmunt Wasilewski bez istotnych powodów uśmiercał zwierzęta.

W ocenie Sądu Okręgowego ocena ww. dowodów dokonana przez Sąd I instancji nie budzi żadnej wątpliwości. Dokonana ocena dowodów jest rzetelna, wszechstronna i rzeczowa oparta przy tym na kryteriach zakreślonych w art. 7 k.p.k. Ocena dowodów jako swobodna a nie dowolna podlega więc ochronie prawa procesowego.

W tej sytuacji dokonana ocenę dowodów uznać należy za swobodną, nie zaś dowolną. Uwzględniając natomiast wyżej wskazane okoliczności dotyczące tej oceny, sąd odwoławczy jej prawidłowości nie może zakwestionować. Powtórzyć należy- odpowiada ona dyrektywom art. 7 k.p.k., a skoro tak, to korzysta z ochrony tegoż przepisu.

Wszystkie te wymogi spełnia ocena dowodów, o której mowa w apelacji (a także pozostałych zebranych w sprawie) dokonana przez Sąd I instancji i zaprezentowana w szczegółowym uzasadnieniu wyroku. Fakt, iż możliwa byłaby inna ocena dowodów, nie oznacza sam przez się jeszcze wadliwości oceny dokonanej przez sąd I instancji.

Skoro więc ocena zebranych w sprawie dowodów, a więc wyjaśnień oskarżonych, wskazanych w uzasadnieniu zeznań świadków, i dokumentów dokonana została przez Sąd Rejonowy z należytą starannością i wnikliwością, nie zawiera błędów natury logicznej, jest zgodna ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego, to pozostaje ona pod ochroną art.7 k.p.k.

Sąd Rejonowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego rozważył szczegółowo i wszechstronnie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku zeznania wszystkich świadków oraz wyjaśnienia oskarżonych. Wskazał którym i dlaczego dał wiarę oraz którym zeznaniom nie dał wiary, przedstawiając motywy swoich ocen.

Niezasadnie też powołuje się apelujący na naruszenie przez Sąd I instancji art. 410 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem podstawę wyroku stanowić może tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Oznacza to, że sąd wydając wyrok nie może opierać się na tym co nie zostało ujawnione na rozprawie, jak również i to, że wyroku nie wolno wydawać na podstawie części ujawnionego materiału dowodowego, a musi on być wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc i tych, które tezę aktu oskarżenia

potwierdzają, jak i tych, które ją podważają (*por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 27.04.1979r. III KR 50/79 OSNPG 1979/10/140, z dnia 30.07.1979r. III KR 196/79 OSNPG 1980/3/43, z dnia 14.06.1984r. I KR 120/84 OSNPG 1984/12/115, z dnia 1.02.1996r. III KRN 191/95 Prok. i Pr. 1996/7-8/11*). Zauważyć w tym miejscu należy, iż zasada określona w art. 410 k.p.k. obowiązuje także strony procesowe, które przedstawiając własne stanowisko nie mogą opierać go na fragmentarycznej ocenie dowodów z pominięciem tego wszystkiego, co może prowadzić do innych wniosków (*por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30.07.1979r. III KR 196/79 OSNPG 1980/3/43 i z dnia 5.11.1997r. V KKN 62/97 Prok. i Pr. 1998/2/13*). O naruszeniu tego przepisu może być zatem mowa jedynie wtedy, gdy sąd orzekający pominie jakąś okoliczność ujawnioną w toku rozprawy lub oprze ustalenia faktyczne na okoliczności w toku rozprawy nie ujawnionej (*por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9.04.1997r. IV KKN 103/96 Prok. i Pr. 1997/10/12*).

Jak wynika z bardzo szczegółowego uzasadnienia zaskarżonego wyroku przedmiotem rozważań Sądu I instancji były wszystkie dowody przeprowadzone i ujawnione w toku przewodu sądowego, oceniane z taką samą wnikliwością i starannością. Skoro, więc Sąd I instancji oparł swe rozstrzygnięcie na analizie całokształtu ujawnionych okoliczności i przeprowadzonych dowodów nie można skutecznie stawiać mu zarzutu naruszenia art. 410 k.p.k. W apelacji nie wskazuje się zresztą dowodów, które Sąd Rejonowy pominął przy wyrokowaniu, jak też dowodów, które uwzględnił, mimo, że nie ujawnił ich na rozprawie, a odnosi się jedynie do oceny dowodów.

Tymczasem dokonanie takiej, czy innej oceny dowodu przeprowadzonego lub ujawnionego na rozprawie nie stanowi naruszenia art. 410 k.p.k., co jednoznacznie stwierdził Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 19 czerwca 2002r. V KKN 34/01 (*vide: LEX 53912; por. też R.A.Stefański Komentarz do art. 410 kodeksu postępowania karnego [w:] Z. Gostyński (red.), J. Bratoszewski, L.*

Gardocki, S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, Kodeks postępowania karnego. Komentarz. Tom II, Dom Wydawniczy ABC, 1998). W żadnym też razie nie można zgodzić się z apelującym odnośnie tego by w realiach przedmiotowego procesu doszło do obrazy art. 410 k.p.k. Z treści tzw. pisemnych motywów rozstrzygnięcia niezbiecie wynika, że wnioski ocenne Sądu pierwszej instancji wyprowadzone zostały z całokształtu okoliczności ujawnionych podczas przewodu sądowego, zgodnie z dyrektywami prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.) i bezstronności (art. 4 k.p.k.).

W tej sytuacji, Sąd Okręgowy nie znajdując jakichkolwiek przesłanek do uwzględnienia apelacji obrońcy oskarżonego, zaskarżony wyrok, jako słuszny utrzymał w mocy, zaś koszty postępowania przejął na rzecz Skarbu Państwa.



**Na oryginale właściwe podpisy
Za zgodność z oryginałem**

Z upoważnienia
Kierownika Sekretariatu
Starszy Sekretarz Sądowy
inż. Dorota Dzięczek